Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 14 marca 1931 Nr. 31

Na marginesie zabiegów sanacyjnych o zmianę konstytucji.

Jak już pisaliśmy w poprzednim naszym artykule wstępnym, w Sejmie toczy się debata nad projektem nowej dla naszego kraju konstytucji, wniesionym przez sanację. Ten projekt jest czemś nowem w dziedzinie ustrojów konstytucyjnych w znanych nam bliżej państwach europejskich i u nas bierze rozbrat zupełny z tem, co było dotąd. Już dlatego samego, że to rzecz zgoła nowa, nie wypraktykowana jeszcze należycie i nie doświadczona życiowo, należy się do niej odnosić z wielką rezerwą, z wielką ostrożnością. Bo czemu to akuratnie nasze tak młode jeszcze i na skutek tego jeszcze nie utrwalone należycie w swym bycie państwo ma się rzucać na drogę eksperymentacji w tak zasadniczej i najżywotniejszej sprawie? Czyż nie lepiej jest trzymać się tych dróg i doświadczeń, któremi kroczyli i kroczą inne państwa i narody? A dopiero, gdy się doczekamy, że inne państwa takie lub podobne ustroje przyjmą u siebie i wypróbują i się przekonają, że one są lepsze od dotychczasowych, wtedy dopiero idźmy za ich przykładem! A wtenczas będziemy przynajmniej wiedzieli, że nie zrobimy kroku fałszywego, który nas zawieść może na zgubne drogi. Jakie to argumenty przytacza na szkodliwość dalszego podtrzymania dotychczasowego ustroju w Polsce sanacja. „Bo, powiada ona, Sejm, na skutek wewnętrznego rozbicia i niezgody nie zdolen jest do władania rządami państwa. Wciąż się tylko między sobą partje kłócą, a tych partyj było bez liku, a co partja, to inne poglądy i dążenia. Każda maszynę państwową ciągnie w innym kierunku i trudno ją w ten sposób posuwać naprzód“. Co do tych argumentów, to już przyznać musimy, że dużo w nich racji. Przy sejmowładztwie rządy w naszem państwie dużo cierpiały z wielką szkodą dla państwa. Ale i to należy przytem zważyć, że było to dopiero w pierwszych początkach naszego samodzielnego bytowania. Po długiej niewoli, gnębieni, prześladowani, odsuwani we wszystkich zaborach, za wyjątkiem chyba austrjackiego, od udziału w pracy państwowej, nie mieliśmy w dziedzinie tej należytych doświadczeń i szkoły. Byliśmy dyletantami w niej, dziećmi poniekąd, biorącemi każdą podawaną nam utopję za rzecz możliwą i prawdziwą. Pozatem byliśmy rozłączeni przez półtora wieku od siebie — bracia jednej matki. Każdy zaborca wytworzył u siebie dla nas odrębne warunki nie tylko gospodarcze, społeczne, ale i moralne i psychiczne. Cóż dziwnego, że potem po złączeniu się po tak długiej rozłące i w Sejmie bracia jednej matki nie mogli się często wzajemnie zrozumieć i pogodzić. Nadomiar złego przyjęliśmy u siebie bardzo radykalną ordynację wyborczą z proporcjonalnym systemem wyborczym, sprzyjającą wprost rozwojowi wybujałego partyjnictwa w naszych ciałach ustawodawczych. Jednak i to przyznać należy, że po smutnych doświadczeniach pierwszych lat ze sejmowładztwem i demogogją partyjniczą zaczęła się budzić tamże coraz większa przeciw temu reakcja i świadomość o potrzebie konsolidacji wśród przedstawicieli ciał ustawodawczych. Po silnych fermentach dziecięcych lat naszego własnego życia parlamentarnego zaczęła się w naszym Sejmie krystalizować już wyraźna większość, składająca się z Endencji, Chadecji, NPRu i Piasta, której owocem i wynikiem pracy było zapoczątkowanie na wielkiego i dobrego dzieła uzdrowieńczego przedewszystkiem dziedziny gospodarczej kraju, że sanacja, która potem przyszła do władzy, jeszcze dzisiaj się go trzyma i na niem się opiera, od siebie nic lepszego nie mogąc aż dotąd stworzyć. Jeżeli o tem piszemy, to dlatego, żeby wykazać, że drogą naturalnego biegu każdego procesu życiowego w życiu naszego parlamentaryzmu szliśmy od silnej fermentacji ku coraz już widoczniejszej krystalizacji i konsolidacji. I zamiast jeszcze poczekać i odczekać końca tego naturalnego procesu naszego parlamentaryzmu, gwałtowną ręką przerwał jego bieg zamach majowy. I teraz sanacja, ponieważ z naszym parlamentaryzmem rady dać sobie nie może, ponieważ nie umie przy jego pomocy rządzić państwem — chce go zarzucić i stworzyć nowy — tak nowy, jakiego niema w Europie żadne państwo, choć po pierwsze bynajmniej nie jest udowodnione, że wina niemożliwości rządzenia przy pomocy dotychczasowego ustroju konstytucyjnego przez sanację u nas leży po stronie tegoż ustroju, a nie po stronie sanacji. Wiadomo przecież, że kiedy maszyna nie chce należycie funkcjonować, to błąd może tkwić albo we wadliwej konstrukcji tejże, ale tak samo i w tym, który nią kieruje. I najlepiej skonstruowany samochód nie ruszy z miejsca, o ile będzie miał nieudolnego szofera. A i u nas w naszem życiu państwowem dużo wskazuje na to, że nie nasz mechanizm ustrojowy jest aż tak bardzo wadliwy i nieodpowiedni, jak ci, którzy nim dziś operują i kierują. A choćby nawet nasz mechanizm konstytucyjny i był wadliwy, to nie należy zaraz go przecież rzucać do rupieciarni, wprawiając od razu nowy. Wszak nikt tak nieoględnie nie postępuje w życiu praktycznem. Wadliwych rzeczy nie odrazu rzuca się w kąt, tylko naprawia, udoskonala. Tak i z naszą konstytucją. Jeżeli są w niej braki i wady, to usunąć je, naprawić, mechanizm ustroj. udoskonalić należy, ale nie rzucać od razu całego aparatu tego do kosza i szukać nowego. **My jesteśmy zwolennikami naprawy naszej dotychczasowej konstytucji**, ale przedewszystkiem w tym kierunku, by przez zmianę ord. wyborczej zyskać jak najsprawniejszy, najodpowiedniejszy skład naszych ciał ustawodawczych, by odpadł ten zarzut, że się „tylko swarzą i kłócą, a nie pracują dla państwa“, a przytem i w tym kierunku, by możliwie w ramach demokratyczno-parlamentarnych odpowiednio wzmocnić pozycję głowy Państwa i rządu, ale jesteśmy **przeciwnikami** tego rodzaju praktyk, jak to widzimy u sanacji, zarzucania od razu tego, co jest, a szukania na drodze eksperymentacji nowych dróg i sposobów, za co państwo nasze drogo może zapłacić.

REWELACYJNE POSIEDZENIE SENATU.

W roku bieżącym deficyt budżetowy wyniesie 50 miljonów, a w roku przyszłym około 350 milj. — Min. Matuszewski zapowiada wprowadzenie nowych podatków. — Krytyka działalności przedsiębiorstw państwowych przez posła z BB.

Warszawa. 10. 3. Wczorajsze posiedzenie Senatu nosiło charakter wręcz rewelacyjny.

Sen. Zaczek (BB.) wystąpił z propozycją ustanowienia komisarza oszczędnościowego, któryby odciążył całą gospodarkę państwową, komunalną i przedsiębiorstw państwowych.

Min. Matuszewski stwierdził, że tegoroczny deficyt budżetowy będzie wynosił około 50 milj., Dalej przyznał, że deficyt przyszłoroczny wyniesie około 350 miljonów. Aby się go pozbyć, minister nie będzie się wahał zarządzić obniżenia poborów urzędniczych o 15 procent, co da około 200 milj. a z różnych innych źródeł uda się uzyskać około 100 miljonów. Dalej trzeba będzie poczynić reformy, zmierzające do skurczenia wydatków, a więc trzeba będzie zmienić ustawę o reformie rolnej, szereg przepisów o świadczeniach za zabite zwierzęta, komplet ustaw o meljoracji wód itd. Trzeba będzie ustanowić nowe podatki. Wobec wyczerpywania się podatków dotychczasowych trzeba go będzie czemś zastąpić. To samo z wpływami z monopolu spirytusowego, które się stopniowo zmniejszają. Trzeba będzie szukać nowych podatków w tej dziedzinie, która wskazuje tendencje rozwojowe. Tak np. powstał fundusz drogowy. Rząd przygotował dalsze projekty, z któremi przyjdzie przed parlament.

Ta część wystąpienia p. Matuszewskiego wywołała fenomenalne wrażenie, które przygniotło dalsze rozprawy.

Warto tylko jeszcze zaznaczyć, że sen. Karłowski (BB.) poddał jako referent działalność przedsiębiorstw państwowych surowej krytyce. Z pośród tych przedsiębiorstw np. Mościce mają dać skarbowi 500 tys., ale skarb musi opłacić 7 milj. zł. za odsetki ich długów.

Koła polityczne i sfery gospodarcze o niczem innem nie mówią, jak tylko o wystąpieniu p. Matuszewskiego.

ZE SEJMU.

Dyskusja nad wnioskiem Kl. Nar. o uchylenie dekretu Prezydenta co do ustroju m. Gdyni.

Warszawa. Obszerną dyskusję wywołała sprawa wniosku Klubu Narodowego o uchylenie dekretu Prezydenta co do ustroju miasta Gdyni.

Sprawę tę referował pos. Tebinka (BB), przeciwko czemu wystąpił pos. Rymar (Kl. Nar.) i pos. Ciołkosz (PPS.).

Duże wrażenie wywołało przemówienie pos. ks. Łosińskiego (Kl. Nar.), który zaznaczył z naciskiem, że społeczeństwo polskie na Pomorzu jest całkowicie przygotowane, aby wziąć w ręce samodzielne władanie nad Gdynią. Samorząd rozwijał się do r. 1926 normalnie, potem zaczęto wydalać starostów, znających miejscowe stosunki i nasyłano ludzi z Kresów, którzy nawet najlepszych działaczy pomorskich traktowali jako wrogów państwa tylko dlatego, że nie chcieli się zrzec swej niezawisłości obywatelskiej i śpiewać „Pierwszej brygady“. Ludność Pomorza przyjmie to ograniczenie z najwyższym niepokojem.

Znamienne jest, że wniosek o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego popierał referent pos. Tebinka, ten świeżo upieczony Kaszuba.

Jako Pomorzanin, który całe życie spędził na pracy wśród miejscowej ludności, który przez lat 17 był wybierany do parlamentu niemieckiego, ks. Łosiński ostrzegał przed zarządzeniem, które rozgorycza ludność i daje atuty do ręki propagandzie antypolskiej.

Pos. Duch, BB., o którym mówią, że jest kandydatem na wojewodę pomorskiego, bardzo silnie atakował ks. Łośinskiego, Pomorze i Poznańskie, zarzucając im partykularyzm dzielnicowy. Dzielnice te, jego zdaniem, powinny mieć poczucie większej łączności, niż to wynika z mowy ks. Łosińskiego.

Pos. Chądzyński z N. P. R. doniósł, że w okręgu kaszubskim niema ani jednego starosty, pochodzącego z Pomorza, a ludność pomorska chętnie współpracuje z przedstawicielami innych dzielnic, o ile ma do nich zaufanie. Dekret ma na celu oddanie wpływów politycznych w Gdyni.

Wniosek B. B., aby nad wnioskiem Klubu Narodowego przejść do porządku dziennego, został uchwalony.

Burzliwe zajścia przy omawianiu nowelizacji dekretu o krzyżu niepodległości. — Pogróżki posła Miedzińskiego.

Wielka wrzawa wynikła przy omawianiu nowelizacji dekretu o krzyżu niepodległości.

Przeciwko dekretom i orderomanji przemawiał pos. Dubois (PPS), odmawiając panom, którzy reprezentują Polskę Brześcia, prawa do nagradzania bohaterów walki o wolność.

— „Możecie odznaczać swoich zasłużonych, o ile ich macie.“

Słowa te wywołały wielką wrzawę na ławach B. B. Kilku posłów rzuciło się do mównicy, a marsz. Świtalski skwalifikował wystąpienie Dubois jako prowokacyjne.

Pos. Dubois dowodził dalej, że odznaczenia są nagrodą za zasługi około stronnictwa „sanacyjnego“ i jako przykład przytacza płk. Kostka-Biernackiego, „przywódcę oprawców brzeskich“.

Te słowa wywołały ogromne poruszenie u BB., a marsz. Świtalski znowu przywołał pos. Dubois do porządku za wyrażenie — „przywódca oprawców“.

Wreszcie pos. Dubois przypomniał, że po r. 1831 Rosjanie nadali około 10 tys. „Virtuti militari“, a otrzymali je Polacy, którzy walczyli przeciwko swemu państwu.

Pos. Miedziński z BB. oświadczył:

„Jeżeli panowie będą nas tak cynicznie prowokowali w momentach, dotyczących najważniejszych spraw naszego życia, t. j. naszej służby żołnierskiej, to doczekacie się jeszcze gorszej odpowiedzi, niż to bywało dotychczas“.

Dalej pos. Miedziński stanął w obronie Kostka-Biernackiego, którego uważa za jednego z „najbardziej zasłużonych“.

Sprawa noweli do ustawy emerytalnej. Zaprzestać dalszych rugów! wołali w Sejmie posłowie opozycyjni.

Sejmowa komisja budżetowa przystępuje dziś do głosowania nad projektem rządowym, zmieniającym ustawę emerytalną. Zaszedł niezmiernie rzadki fakt, że B. B i rząd przyjęli jednak pewne drobne poprawki opozycji. M. in. referent poseł Polakiewicz zgodził się na dwie poprawki posła Korneckiego z Kl. Narodowego, a mianowicie na obowiązek wypłacania zaliczek tym, którzy przechodzą na emerytury, a obecnie czekają nieraz po kilka miesięcy na pensję emerytalną. Druga poprawka dotyczy niezwalniania na emeryturę tych, którzy, ukończywszy 60 lat, nie mają prawnej emerytury.

W toku wczorajszych obrad wykazał poseł Kornecki, że wydatki na emerytury w ciągu ostatnich lat pięciu podniosły się o 200 procent. Słusznie też posłowie opozycyjni domagają się zaprzestania dalszych rugów.

Projekt zmian ustawy emerytalnej wywołał w szeregach pracowników państwowych wielkie niezadowolenie.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przy głosowaniu nad projektem zmian ustawy emerytalnej poseł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił następującą rezolucję: „Wobec ciężkiej sytuacji finansowej państwa Sejm wzywa rząd do zaprzestania zwolnień na emeryturę pracowników państwowych, którzy nie nabyli pełnych praw do emerytury poza wypadkami, wynikającemi z dochodzeń dyscyplinarnych lub z powodu fizycznej czy umysłowej niezdolności urzędnika do dalszej pracy“.

Układ likwidacyjny i traktat handlowy z Niemcami ratyfikowany w Sejmie w drugiem i trzeciem czytaniu głos. BB., PPS. i mniejszości.

Warszawa, 11. 3. W pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu sprawozdawca pos. Rubel (B. B.) referował projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską i Rumunją, podpisanego w Genewie dnia 15. I. 1931 r., który przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

W dniu 11 bm. przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego i innych umów (t. zw. traktatów likwidacyjnych). Po przemówieniu min. Zaleskiego przemawiał poseł Hotyński (B. B.), który wniosł o ratyfikację tych umów, poczem zabrał głos poseł Winiarski (Kl. Nar.), który oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw ratyfikacji.

Poseł Nosek (Kl. Chł.) zauważył, że traktat, nietylko, że nie daje żadnych korzyści, ale przynosi, zwłaszcza dla ziem zachodnich, poważne straty i zapowiedział głosowanie swego stronnictwa przeciw traktatowi.

Pos. Stroński (Kl. Nar.) zarzucał, że w układzie likwidacyjnym Polska uczyniła za dużo ustępstw w stosunku do Niemiec; dalej zarzucał, że rząd polski zrzekł się wobec Niemców nietylko roszczeń państwa polskiego, lecz także i obywateli polskich i zwracał uwagę, że w chwili, kiedy Polska wyrzeka się likwidacji i praw wobec ludności niemieckiej w Polsce, Niemcy uchwalają fundusze na wspieranie niemczyzny i — wypierają stamtąd Polaków.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Szawlewski (B. B.), Roguszczak (N. P. R.), ks. Łoziński (Kl. Nar.), Szturmowski (Kl. Nar.) i Jeszke (B. B.), a kilkakrotnie zabierał głos referent pos. Hołyński.

Marszałek zarządził głosowanie imienne. Oddano głosów 280, w tem ważnych 278. Za ratyfikacją umowy opowiedziało się 183 posłów, przeciwko 90. W ten sposób Izba przyjęła projekt ustawy w 2 i 3 czytaniu.

Węgiel tańszy od 16 marca rb.

Katowice, 10. 3. Ogólnopolska konwencja węglowa uchwaliła, począwszy od dnia 16. 3., obniżyć cenę węgla. Obniżka oparta jest na następujących zasadach:

Cena węgla grubego wynosi 40,5 zł za tonnę, przyczem przyznaje się odbiorcom przy odbiorze miesięcznym od 51 do 500 tonn 3 proc. rabatu, zaś odbiorcom mies. powyżej 500 tonn 4 proc. rabatu. Prócz tego przewidziane jest 4 proc. rabatu dla wszystkich konsumentów rolniczych bez względy na odebraną ilość, a dla gazowni, elektrowni, zakładów wodociągowych, warsztatów przemysłowo-handlowych, metalurgicznych itd., również bez względu na odebraną ilość 5 proc. rabatu.

Interpelacja klubów opozycyjnych w Sejmie w sprawie przymusu pocztówkowego.

Posłowie Klubu Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Stron. Chłopskiego złożyli do laski marszałkowskiej na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu interpelację do p. ministra oświaty, treści następującej:

„Komitet Obchodu Dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej wydał pocztówki z podobizną marszałka Piłsudskiego i podał do wiadomości ogółu, że pocztówki te są przeznaczone do wysyłania ich z życzeniami imieninowemi na Maderę. Akcja, którą można było rozumieć, jako dobrowolne wyrażanie życzeń imieninowych marszałkowi Piłsudskiemu, zarówno przez dorosłych obywateli, jak przez młodzież szkolną, przybrała, niestety, w bardzo wielu szkołach charakter ze względów pedagogicznych wysoce niepożądany.

Jako przykład służyć może okólnik kuratora warszawskiego okręgu szkolnego do podległych mu władz i zakładów szkolnych, w którym kurator wyraża nadzieję, że w podległych mu szkołach nie będzie ani jednego nauczyciela ani jednego ucznia czy uczennicy, którzyby nie przyczynili się do złożenia hołdu budowniczemu Odrodzonej Polski w dniu jego imienin oraz prosi o złożenie mu liczebnego sprawozdania do dnia 31 marca, jak w danej szkole, względnie, jeżeli chodzi o szkoły powszechne, w danym powiecie, wspomniana akcja się rozwinęła.

Przy takiem postawieniu sprawy przez władzę szkolną zrozumiano akcję wysyłania pocztówek jako akcję przymusową, co wywołało w wielu szkołach bardzo niepożądany niepokój. Presja, wywierana na młodzież przez ich wychowawców, interpretowana jest często przez młodzież, jako obawa ich wychowawców przed utratą posady, jeżeli akcja wysyłania pocztówek w danej szkole, czy w danej klasie nie wyda poważnych liczbowych rezultatów. Sama młodzież, szczególnie w klasach wyższych, tłumaczy nieraz kolegom i koleżankom, że podpisuje pocztówki z obawy, iż w przeciwnym razie nie otrzyma matury albo że ojciec utraci posadę albo że zostanie uwięziony w Brześciu.

Na tem tle powstają scysje, spory i niepokój, tak bardzo w szkole ze względów wychowawczych szkodliwe, nie mówiąc już o tem, że sama akcja przybiera w ten sposób charakter, jakiego inicjatorzy jej prawdopodobnie nie pragnęli, bowiem życzenia, wyrażane nieszczerze, z obawy przed represjami, stają się czemś bardzo dalekiem od aktu serdeczności w stosunku do adresata. Z tych względów podpisani zwracają się z zapytaniem, czy pan Minister zechce wydać polecenie podległym mu władzom szkolnym, aby w wyżej wymienionej akcji nie stosowano przymusu i kontroli, kto się do akcji przychylił lub się od niej uchylił".

Nowy kurator objął już urzędowanie.

Toruń. Dnia 10 bm. objął urzędowanie nowy Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. dr. Michał Pollak.

I ten już odszedł!

Toruń. Ksiądz Marceli Strogulski, naczelnik wydziału szkół powszechnych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, przeniesiony został w stan nieczynny. Obowiązki naczelnika wydziału obejmuje ksiądz Konstanty Aksamitowski, prefekt gimnazjum państwowego z Pińczowa z Kieleckiego.

Z księdzem Strogulskim ustępuje jeszcze jeden już prawie z ostatnich Pomorzan z areny hierarchji urzędniczej na Pomorzu.

Zjazd pomorskiej rady okręgowej Stronnictwa Narod.

Grudziądz. Dnia 8 bm. odbył się w Grudziądzu zjazd rady okręgowej Stronnictwa Narodowego na Pomorzu przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich powiatów woj. pomorskiego.

Z powodu nieobecności prezesa, ks. Bolta, który jest chory, przewodniczył obradom dr. Kazimierz Maj z Grudziądza. Referat o sytuacji politycznej w kraju i zadaniach Stronnictwa Narodowego w chwili bieżącej wygłosił poseł Stefan Sacha, redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego". Sprawy organizacyjne omówił sekretarz wojewódzki, p. Sołtysiak.

Po obszernej dyskusji dokonano wyboru zarządu rady okręgowej (wojewódzkiej) i powzięto uchwałę, równobrzmiącą z uchwałą Rady Naczelnej Stronnictwa z dnia 1 marca.

Zabójca polskiego urzędnika uwolniony od winy i kary!

Interwencja komisarza generalnego w senacie.

Gdańsk, 11. 3. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w sprawie zabójstwa b. urzędnika Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, Syrbnickiego. Mocą tego wyroku zabójca Gengierski został przez sąd uwolniony od winy i kary.

W motywach sąd ogłasza, że Gengierski działał w stanie podniecenia, a wobec braku świadków, zeznanie oskarżonego, że został przez Styrbnickiego napadnięty, a więc — działał w obronie własnej — musi być w myśl zasady in dubio pro reo przyjęte na jego korzyść.

Wyrok uniewinniający został przez tłumnie na sali zebraną publiczność gdańską przyjęty oklaskami.

W związku z tą ostatnią sprawą na dzień jutrzejszy zapowiedziana jest interwencja osobista komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku, p. Strassburgera w senacie.

Nowa ustawa o Kasach Chorych.

Same podwyżki świadczeń.

Warszawa. W najbliższych dniach ma być wniesiony do Sejmu rządowy projekt nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, przewidujący doniosłe zmiany w dotychczasowem lecznictwie kas.

Projekt wprowadza mianowicie przymusowe opłaty za korzystanie z porad lekarskich i za wydawanie leków. Opłaty za lekarstwa ustalone będą odrębnie dla różnych okręgów, przyczem maksymalne opłaty nie będą przekraczać 50 groszy.

Opłaty za wizyty lekarskie będą podwyższone. Pozatem obowiązywać będą opłaty za wszelkie inne zabiegi lecznicze. Wyjęte natomiast od opłat będą wypadki, operacje, połogi, lecznictwo szpitalne itp.

Opłaty obowiązywać mają od 1-go kwietnia.

Od tego czasu wygasa również przywilej kas leczenia swoich członków w szpitalach komunalnych za pół ceny. Nowa ustawa stanowi właściwie podwyższenie świadczeń ze strony ubezpieczonych.

B. B. zapewnia „o swej dobrej woli".

Prezes klubu parlamentarnego B. B., poseł Jędrzejewicz, udzielił jednej z ajencyj wywiadu, w którym oświadcza, że B. B. wysuwa sprawę naprawy ustroju państwa na czoło zagadnień państwowych nie ze względów taktycznych, ale zasadniczych — i ją „załatwi".

P. Jędrzejewicz zapewnia, że apel do klubów opozycyjnych o współpracą jest szczery i lojalny. B. B. projekt swój traktuje jako punkt wyjścia dla rzeczowej i wszechstronnej dyskusji, a „może on ulec w całym szeregu postanowień szczegółowych zmianom i poprawkom treści i formy".

Tajemnicze narady klubu B-B przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności.

Onegdaj w Sejmie odbyły się poufne narady klubu poselskiego B. B. Otoczone one były tak wielką tajemniczością, że z korytarza, przylegającego do sali obrad, usunięto nawet woźnych, by przypadkiem coś przez drzwi nie usłyszeli.

Przy zachowaniu takich samych ostrożności odbyło się zebranie klubu senackiego B. B.

Nie kijem, to pałką... Jednym ulgi, a drugim podwyżki na kolejach.

Warszawa. Komitet taryfowy Rady Kolejowej opracował projekt wprowadzenia doraźnych ulg taryfowych, z których korzystałby przemysł, rolnictwo i handel. Ulgi te wyniosłyby w ciągu roku 14 i pół miljona złotych.

Na pokrycie tej sumy w budżecie kolejowym komitet proponuje wprowadzić dopłaty do wszystkich biletów kolejowych w wysokości 10 groszy, co dałoby 9 miljonów złotych oraz podwyższenie taryfy przewozowej, z czego wpłynęłoby około 4 milj. zł.

Marsz. Piłsudski wraca do kraju z końcem marca?

Warszawa, Jak donosi dziennik „Dagens Nyheter", powrotu marszałka Piłsudskiego z Madery do Polski spodziewać się należy w końcu marca r. b.

Rokowania pożyczkowe w Paryżu.

Warszawa. Z ramienia min. komunikacji wyjechali do Paryża celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań z grupą finansistów francuskich w sprawie pożyczki podsekretarz stanu inż. Witold Czapski oraz dyr. dep. ogólnego dr. Adam Gałecki.

Lotnicy polscy w Estonji.

Ryga. Dnia 8 bm. o godz. 11,05 polskie samoloty, prowadzone przez kap. Halewskiego i por. Żwirko, wystartowały do Tallina, dokąd przybyły o godz. 14. O godz. 13,45 wylądował na lotnisku ryskiem samolot Szulczyńskiego, który przebył etap Wilno—Ryga w ciągu 3 godzin. Między Turmetem a Krustpielsem samolot ten napotkał na wielką zamieć śnieżną.

O godz. 14,40 przybył tu samolot, pilotowany przez Długoszewskiego. O 15,55 wystartował do dalszego lotu do Tallina Szulczewski, a Długoszewski o 16,15.

NIEWIDOMY ŚWIADEK.

6

— Nie byłoby to dostatecznym dowodem, gdyż można spotkać, ludzi, mających zupełnie podobne organa mowy.

— Są zawsze różnice, które tylko ja rozpoznać i zapamiętać mogę.

— W każdym razie wybiorę się z dwoma żandarmami obejrzeć most i wodę w potoku, poniżej miejsca, gdzie ta zbrodnia miała być dokonaną. Przez kilka dni nie wydalaj się z miasta na wszelki wypadek. Gdybym cię potrzebował, przyjdź, a dostaniesz za to zapomogę z naszej kasy. Teraz możesz wracać do domu.

Gilpin kazał się wyprowadzić do sieni, gdzie na niego oczekiwał wierny Karo, który go stamtąd nawet przez najbardziej ożywione i ludne ulice bez szwanku do mieszkania doprowadził.

Jakkolwiek dyrektor wogóle niewielką wagę przywiązywał do zeznań niewidomego grajka, jednak czy to z obowiązku, czy też z ciekawości, wyjechał z dwoma żandarmami do wąwozu.

Najpierw zdala już dostrzegł, że w barjerze nic nie brakowało. Na dylach, pośrodku mostu, zdawało się policjantom, iż dostrzegaja ślady krwi, lecz nie były one tak wyraźne, aby z wszelką pewnością można to było twierdzić. Zresztą, nic nie wskazywało, aby na tem miejscu popełniono jakąś zbrodnię.

Następnie zeszli do wąwozu celem obejrzenia strumienia, który, ścieśniony między pagórkami, wijąc się w różnych zakrętach, wpływa na równinę i wpada nakoniec do rzeki Severn. W pobliskości mostu nie znaleziono nic podejrzanego. Gromadka pastuchów, pilnujących krów, zaciekawiona niezwykłem widowiskiem, zbliżyła się, a dowiedziawszy się, o co chodzi, czynnie zaczęła pomagać w przedsięwzięciu poszukiwaniach.

Na przestrzeni pół mili angielskiej nie znaleziono żadnego śladu jakiegokolwiek gwałtownego czynu, chociaż zgromadzeni ludzie nie opuścili ani jednego miejsca w strumieniu, bez dokładnego zbadania dna za pomocą długich kijów.

Po długich oczekiwaniach, jeden z pastuchów, obszedłszy ostry skręt łożyska wody, nagle wydał okrzyk przerażenia:

— Tam leży zabity człowiek! patrzcie tylko!

W rzeczy samej leżały tam zwłoki porządnie ubranego człowieka, którego prąd wody zaniósł na lewy brzeg strumienia...

Więc stary grajek nie pomylił się! Zeznania jego okazały się zgodnemi z prawdą! Istotnie stało się na tem miejscu ohydne zabójstwo, a szczególne okoliczności, towarzyszące mu, miały spowodować nader zaciekawiający proces, jeśliby zdołano wpaść na trop mordercy! Jedynymi świadkami wypadku był ślepy żebrak i jego pies!

Z polecenia dyrektora ostrożnie wydobyto z wody zwłoki i złożono je na trawie. Twarz zabitego zeszpecona była przez ranę, zadaną wystrzałem w skroń, a długie, siwiejące włosy całkowicie ją pokrywały. Gdy je usunięto na bok, dyrektor rozpoznał zaraz znajome mu rysy.

— Jest to Mr. Samuel Roggers z Bristolu — zawołał — i teraz nie ma żadnej wątpliwości, że popełniono zabójstwo dla rabunku!

Mówiąc to, przeszukał kieszenie zabitego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 13 marca 1931 r.

Kalendarzyk. 13 marca, Piątek, Krystyny p. m.
14 marca, Sobota, Matyldy kr. wd.
15 marca, Niedziela, Srodop. Klemensa.
Wschód słońca g. 5 — 55 m. Zachód słońca g. 17 — 37 m.
Wschód księżyca g. 5 — 10 m. Zachód księżyca g. 12 — 22 m.

Do wiadomości inwalidów wojennych.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszony przez Dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku publiczny przetarg na dzierżawę restauracji kolejowej w Chojnicach z terminem objęcia w dn. 1 czerwca 1931 r. Bliższych informacyj udzieli wydział osobowy powyższej dyrekcji w pokoju nr. 221, codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13.

Zasiłki dla bezrobotnych sezonowych.

Z dn. 1 marca rb. upłynął tak zwany „sezon martwy“, w którym niezatrudnieni robotnicy sezonowi pozbawieni byli zasiłków z funduszy bezrobocia. Wkrótce fundusz bezrobocia zacznie już wypłacać zasiłki dla bezrobotnych sezonowych, których ogółem zarejestrowanych jest około 50 tysięcy.

Odznaka honorowa dla rzemieślników.

Zasłużeni rzemieślnicy zostaną nagrodzeni specjalną odznaką (medalem), wydaną przez min. Przemysłu i Handlu. Oprócz odznak rzemieślnicy otrzymają dyplomy. Prawo do odznaki będą mieli właściciele warsztatów, którzy zasłużyli się rzemiosłu, pracując dlań ponad 20 lat. Izby rzemieślnicze powołają komisję, która po wysłuchaniu opinji cechów przedstawi min. Przemysłu i Handlu listę rzemieślników, godnych odznaczenia.

Z miasta i powiatu.

„Czyń każdy w swem kółku, co każe duch Boży, a całość się sama ułoży“.

Nowemiasto. Dnia 28. 2. rb. odbyło się zebranie St. Chrz. Narod. N. Szk. Pow. koło Nowemiasto w tutejszej szkole powszechnej.

Zebranie zagaił prezes p. Klemp pochwaleniem Pana Boga, a następnie wygłosił słowo wstępne, przedstawiając rozwój tutejszego Koła. Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu oraz złożeniu sprawozdania z działalności Koła, ks. Lewańczyk bardzo serdecznie przemówił do członków, przedstawiając krótko cele i zadania Stow. Chrz. N. Religja, ten węzeł, zadzierżgnięty między Bogiem, a stworzeniem Jego, człowiekiem — każdemu z nas jest wprost konieczna, a wykazują to dzieje ludzkości od najdawniejszych czasów. Na koniec zachęcił ks. Lewańczyk członków do gorliwej pracy dla Boga i Ojczyzny. Po przeczytaniu najnowszych komunikatów przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Marszałek p. Gburkowski z Pacółtowa podziękował staremu zarządowi za gorliwą pracę. Szczególnie dużo zasług dla Koła położył p. Klemp. Rzeczywiście, praca w Kole jest dość uciążliwa, a p. Klemp sprawował ją już dość długo, bo od roku 1925. Należy wyrazić p. Klempowi gorące podziękowanie od wszystkich członków za tak gorliwą i owocną pracę. W skład nowego zarządu weszli: kol. Mazerski z Nowegomiasta jako prezes, p. Klemp jak wiceprezes, p. Kawińska jako sekretarka i p. Zaremba jako skarbnik. p. Mazerski zachęcał członków do gorliwej pracy, a sam przyrzekł dołożyć starań, aby Koło nowomiejskie stało na odpowiednim poziomie.

W wolnych wnioskach postanowiono na każde zebranie przygotować referat na podstawie dzieł naukowych. P. Mazerski podał do wiadomości zebranym członkom spostrzeżenia, poczynione w nauce robót ręcznych w 1 kl. Uchwalono również zorganizować kurs pedagogiczny dla nauczycieli, mających zdawać egzamin kwalifikacyjny. W kursie tym będą mogli wziąć udział koleżanki i koledzy, nie należący do Stowarzyszenia.

Pochwaleniem Pana Boga prezes zebranie solwował.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowemmieście nad Drwęcą za czas od 1. do 28 lutego 1931 r.

Nowemiasto. Urodzenia: robotnik Władysław Dąbrowski (Zofja) (2), rewident kontroli skarbowej Józef Stawikowski (Józef Antoni) (30 stycznia), mistrz stolarski Władysław Piasecki (Krystyna Stefanja) (3), małorolny Fryderyk Rymacki (Marta) (11), robotnik Leon Piotrowicz (Leon) (15), robotnik Antoni Hejbucki (Konrad) (19). kancelista kolejowy Bronisław Jabłoński (Janina Teresa) (21), biuralista kolejowy Feliks Lewalski (Zygmunt) (23). robotnik Jan Szapnowski (Kazimierz Jan) (24), asystent pocztowy Jan Meisner (Zygmunt Jan) (27).

Zgony: Marja Kowalkowska 8 tygodni (4), ziemianin Izydor Waszkiewicz 60 lat (13), Henryk Strzemski 8 miesięcy (8), Franciszka Krukowska z Jaworowskich 44 lat (14), Stefan Iwankowski 6 lat (15), robotnik Wilhelm Richter 74 lat (17), Rozalja Gajewska 3 tygodnie (18), robotnik Jan Krink 94 lat (20), Marjanna Podborowska z Pokojskich 53 lat (20), Józefina Franciszka Kotewiczówna 7 lat (24).

Zawarte śluby: czeladnik piekarski Władysław Biegański i gospodyni Jadwiga Klara Szałkowska.

Nieudały jarmark.

Nowemiasto. Jarmark, który odbył się u nas w ostatnią środę, stał pod znakiem silnej zamieci śnieżnej, która od samego rana dęła z nieprzepartą siłą, sypiąc raz to grube szypły, raz to drobne, ale zato tem gęstsze płateczki białego śniegu, ale zawsze we wielkich ilościach na ziemię, już i tak pokrytą niezbyt cienką warstwą tegoż. To sprawiło zupełne zahamowanie ruchu jarmarcznego. Straganiarze, przybyli nawet aż z daleka ze swemi towarami — naturalnie w przeważnej części chałaciarze żydowscy — stali bezradni, nie wiedząc nie tyle, co ze sobą, jak ze swemi budami rozpocząć. Namy lali się długo, czy warto stragany rozstawić i rozpiąć budy i wyłożyć towary, gdyż ludzi mało jak na lekarstwo. Niektórzy, widząc nieprzelewki ze zamiecią, odrazu spakowali wszystko na wóz i jazda, skąd byli przybyli. Większa jednak część pozostała, czekając przyszłych rzeczy, to jest, zmiany powietrza. I ostatecznie wytrwałość ich została poniekąd wynagrodzona. Około dwunastej niebo zaczęło się rozjaśniać i wreszcie śnieg przestał padać. Na skutek tego po południu rozpoczął się ruch na rynku koło straganów ożywiać, aczkolwiek daleko nie tak, jak w zwykłych wypadkach. Napływ ludności bowiem był znacznie mniejszy, a pozatem i bieda nie pozwalała na zakupy. To też żydzi przy straganach zrzedłe mieli miny, a swemu gniewowi dawali upust w częstych, a siarczystych klątwach, wiwatując też na złość: „Niech żyje Nowemiasto”, na co im niektórzy z naszych odpowiadali: „Niech żyje Palestyna. Czemu tam nie idziecie”. Wobec ogólnego zastoju jarmarcznego jednak jedna dziedzina zarobkowa wykazała wielką żywotność, a mianowicie proceder doliniarski. Aż 22 podejrzanych ptaszków kieszonkowych policja przytrzymała i odstawiła do czupy. Niektórzy z nich z powodu takiego obrotu rzeczy bynajmniej nie byli aż nazbyt zmartwieni. Chwalili sobie nawet, że znaleźli i ciepły przytułek i łyżkę ciepłej strawy.

Tak było na rynku towarowym. Na targowisku bydlęcem były wogóle pustki. Spęd bydła racicowego z powodu zarazy był zgóry zakazany, jedynie koni było coś około 40 sztuk, ale popyt na tę szczupłą garstkę nie bardzo był ożywiony. To też ceny wahały się za nie od 25 do 250 zł. Transakcyj oczywiście było bardzo mało.

Ostrzeżenie.

Marzęcice. W tutejszej okolicy zwiedzają domy jacyś „apostołowie“ błędnej wiary czyli sekty, zwani: „Badacze Pisma św.” i trudnią się sprzedażą książek antykatolickich. Pisze się w nich niby o Bogu, a w rzeczywistości ma owa książka na celu wprowadzanie w błąd łatwowiernych i nieświadomych. Jak m wiadomo, znalazło się sporo tych może nieświadomych, którzy owe książki zakupili. przyrządzając sobie samym truciznę dla swej duszy oraz wspierając sektę. A przecież chyba już wszystkim powinno być wiadomem, jak to już nieraz ostrzegano w gazecie lub na ambonie, żeby nie kupować od nikogo książek religijnych, w których wyraźnie niema aprobaty biskupiej, bo tytuł sam nic niestanowi. Więc, strzeżcie się przed tymi fałszymi prorokami i jeżeli ktoś dał się już otumanić, może swój błąd jeszcze naprawić przez natychmiastowe zniszczenie tych książek. Oj, gdyby ci katolicy, którzy kupują owe dzieła antykatolickie i pomagają odszczepieńcom we walce z Kościołem, pomyśleli lepiej o naszych misjach i ich wspomaganiu! Mamy dziś bowiem dużo książek, wydawanych przez O. O. Misjonarzy, które kupować możemy, pomagając w rozkrzewianiu wiary wśród pogan!

Bajki dla dzieci!

Dziatwa nasza cieszy się i nie może doczekać się **soboty**, kiedy to znów wygłoszone zostaną w auli gimnazjalnej **o godz. 5 wiecz.** piękne bajeczki wraz z pięknemi obrazkami na ekranie. Tymrazem bajeczki będą szczególnie ciekawe i zajmujące — to też napewno aula po brzegi zapełniona będzie naszą ukochaną dziatwę. Wstęp 10 groszy — dla niezamożnych darmo.

Komitet T. C. L.

Niezrozumiała obojętność — bezpłatne filmy.

Lubawa. Upór i obojętność społeczeństwa, to bodaj najgroźniejsze czynniki, hamujące wszelką inicjatywę tak dobroczynną, jak i uświadamiającą szeroki ogół. Ta ostatnia dziedzina była przez ludność najbardziej niedoceniona i lekceważona i inicjatorzy, choćby się postawili na głowę, to ich wysiłki pójdą na marne, gdy frekwencja jest zbyt słaba na takich wykładach, mających na celu uświadamianie szerokich mas. Nowy tego dowód można zaobserwować na odbywających się obecnie w naszem mieście kursach o niebezpieczeństwie walki gazowej i jej obronie. Kursy te, urządzone staraniem miejsc. Koła L. O. P. P., mają na celu uświadomienie cywilnej ludności o niebezpieczeństwie przyszłej wojny, która bez wątpienia będzie o wiele groźniejsza od dotychczasowych, gdyż we wojnie tej nasi wrogowie będą się posługiwać bronią chemiczną, niezmiernie tanią, a stokroć groźniejszą od armat i kulomiotów, — gazami. Przewidując straszne skutki przyszłej wojny wszystkie niemal państwa dążą do uświadomienia ludności celem obrony jej przed temi groźnemi atakami gazowemi. My, jako nadgraniczni mieszkańcy, jesteśmy w tej obronie najbardziej zainteresowani. A mimo to na kursach sala świeci pustkami. Przecież tu chodzi o nasze życie, które w pierwszym rzędzie winniśmy naszej Ojczyźnie. Oglądanie się jeden na drugiego i poparte jeszcze słowami: „jakoś to będzie“, jest karygodne i samobójcze. Każdy musi dbać sam o siebie.

Dotychczas odbyło się już 6 wykładów w tej dziedzinie, które wygłosili: instr. gazowy p. Matuszewski o gazoznawstwie, niebezpieczeństwie wojny gazowej i jej obronie, (2 wykłady), p. Dr. Brasse o ratownictwie oraz p. prof. Petri o chemicznych składnikach gazów. Oprócz tego odbyło się zademonstrowanie próbek gazowych na sali, aby dać możność zebranym poznać kolor i zapach poszczególnych gazów. Wykłady, wygłoszone bardzo wszechstronnie, zaznajomiły dotąd uczestników kursu ze środkami obronnemi, lecz należy ubolewać nad lekceważeniem tych kursów przez społeczeństwo. Niechby przynajmniej licznie raczyło się stawić w niedzielę, 15 bm. na sali gimn. seminarjum, gdzie będzie wyświetlany film. Będą to 3 filmy, przedstawiające: fale gazowe, atak lotniczy oraz kontratak floty powietrznej. Wyświetlanie filmów odbędzie się po poł. o godz. 5 dla młodzieży, a wieczorem o godz. 7,30 tak dla starszych. Ze względu na pouczającą treść tych filmów nie powinno na nich nikogo zabraknąć, tembardziej, że wstęp jest bezpłatny.

Ze zebrania inwalidów wojennych.

Ciche. W niedzielę, 8 bm., odbyło się miesięczne zebranie tut. Związku Inwalidów Wojennych. Po odczytaniu okólników, dot. zniżki kolejowej oraz bezpłatnego leczenia inwalidów wojennych i ściągnięciu składek podziękował prezes zebranym, że się tak licznie — 50 czł. zebrali, a z pozdrowieniem „cześć” zamknął sekretarz w zastępstwie prezesa zebranie. Wielkie wrażenie wywarło na wszystkich członkach, kiedy w nieobecności miarodajnych i jedynie odpowiedzialnych czynników związku wystąpił jakiś „zuch” ze słowami, które miały za cel poderwanie autorytetu związku. Jemu to się jeszcze przebacza, bo może mniej uświadomiony, ale temu, co go do tego namówił, a uważa się „tak mocno mądrym”, temu oczywiście trudno przebaczyć, bo sam pokazał, co w jego głowie. Więc w przyszłości prosimy pamiętać: „Swoje podwórko dobrze umiatać, a cudzego nie ruszać, bo to czasem śm ....”

Z Pomorza.

Fabryka bekonów.

Lidzbark. Od kilku lat w naszem mieście przy dworcu miejskim stał pusto wielki spichrz p. Różyckiego. Staraniem p. Burmistrza odbyły się znów przed kilku dniami pertraktacje z przedstawicielem angielskiej firmy eksportu bekonów, na skutek których doszło wreszcie do ugody. W spichrzu tym, który ma połączenie kolejowe i bezpośrednio przylega do Rzeźni Miejskiej, piwnice i pierwsze piętro mają służyć wyrobom bekonowym i konserw. Dalsze 4-te piętra ma zamiar wykorzystać firma Daimler celem założenia wytwórni opon. Magistrat już przystąpił do urzeczywistnienia projektu, zatrudniając bezrobotnych przy sprzątaniu śniegu dookoła spichrza i przy zwożeniu lodu do olbrzymich piwnic.

W najkrótszym więc czasie uruchomiona zostanie u nas fabryka bekonów, wyposażona, jak się dowiadujemy, w najnowsze maszyny z nowoczesną chłodnią i rzeźnią. Narazie tygodniowo 1000 sztuk wieprzów bić będzie i eksportować do Anglji. Większe majątki z powodu dogodnych warunków zbycia trzody chlewnej już przystępują do zaprowadzenia racjonalnej gospodarki trzody chlewnej przez sprowadzanie odpowiednich maciór i warchlaków angielskich, które się na bekony najlepiej nadają. Byłoby też wskazanem, ażeby Kółka Rolnicze naszego i sąsiednich powiatów sprawą tą się zajęły, celem dostarczania bekonów dla fabryki. Założono już w kilku miasteczkach okolicznych filje dla odsprzedaży odpadków od bekonów, np. nóg świnich, łbów itp. Takie filje otrzymają: Brodnica, Nowemiasto, Lubawa, Działdowo i Górzno, gdzie po 20 gr za ft. mięso kupić będzie można. Będzie to prawdziwem dobrodziejstwem dla tutejszej i okolicznej ludności.

Aresztowanie opryszków.

Działdowo. Swego czasu 3 opryszków usiłowało się włamać do domu pewnego gosp. w Gwiździnach, pow. Lubawa, którzy jednak spłoszeni strzałami, zdołali ujść. W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że opryszkami tymi byli Połomski Konstanty i Teofil oraz Cichy Franciszek, reemigranci z Ameryki, obecnie zamieszkali w Przełęku. Dalej ustalono, iż po upatrzony łup udali się powózką wypożyczoną. Wymienionych Policja aresztowała w ub. niedzielę i odstawiła do więzienia.

Echa z jarmarku. — Liczne kradzieże.

o **Działdowo.** Dn. 10 bm. odbył się jarmark kramny, na bydło i konie, które spędzono w większej ilości, lecz handel dla braku gotówki był słaby. Za krowy żądano od 200—500 zł., konie można było nabyć za 50 zł. Na targu kramnym panował większy ruch. Szczególnie ruchliwi byli złodzieje, rekrutujący się przeważnie z żydów — geszefciarzy. I tak, gdy rob. Jankowski u pewnego żyda kupił towar, płacąc zań 50 złotówką, żyd zdał mu resztę pieniędzy z 20 zł., twierdząc, iż otrzymał tylko 20-złotówkę. Dopiero na interwencję Policji J. otrzymał resztę pieniędzy, lecz od innego żyda, który tłumaczył się, że jego współwyznawca się omylił. Czaplickiemu Marjanowi, szewcowi z Lidzbarka, skradziono ze straganów 1 p. trzewików, lecz złodzieja ujęto w osobie Molskiego Henryka z Lipowca, pow. Mława. Paulina Kozicowa z Zakrzewa kupowała towar u żyda Dawida Frankiewicza z Żuromina, którą obsługiwała żona tegoż. W chwili, gdy K. zajęta była targowaniem się z żydówką, żydek uważał za stosowną chwilę włożyć rękę do kieszeni klientki i wyciągnąć z niej portfel z zawartością 47 zł., lecz przyłapany na gorącym uczynku, powędrował do paki. Józef Szczęsny z W. Przełęka został okradziony z portfelu, który zawierał 200 zł, 10 dolarów i różne dokumenty. Sprawca uszedł niepoznany. Na gorącym uczynku przytrzymany został Wiktor Szmalc, który operował przy kieszeniach gosp. Przytuły Adama z Pryomy. Okazało się, że Sz. jest zawodowym doliniarzem i że przed kilku dniami wrócił z więzienia z Wronek, gdzie odpokutował 2 letnią karę. Sz. pochodzi z Włocławka. Rozpowszechniło się twierdzenie, że dobry interes na jarmarku w Działdowie robią żydki, to też Abraham Perleman z Warszawy spróbował zrobić tu geszeft, lecz miał nieszczęście, bo zanim przybył na rynek, już na dworcu złodziej wypróżnił mu kieszeń, zabierając mu 610 zł.

Nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu.

o **Uzdowo.** Podczas młócenia zboża 9 bm. Franciszek Krzyżak dostał się lewą ręką w tryby młóckarni, które ucięły mu 3 palce. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Działdowie.

Z narażeniem własnego życia przytrzymał zawodowych przemytników tytoniu.

Sochy. W ub. tygodniu, pełniąc służbę w lesie mławskim, starszy strażnik, Józef Zych, z posterunku Sochy, zauważył trzech osobników z pakunkami. Gdy ich chciał zatrzymać, jeden z nich oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych, z których jedna przebiła st. str. Z. płaszcz na piersiach. Dzięki zimnej krwi i energji Z. udało mu się nareszcie przy pomocy jego broni palnej, owych osobników wraz z pakunkami, które zawierały 45 kg. tytoniu, przytrzymać. Po spisaniu protokółu okazało się, że owi osobnicy są zawodowymi przemytnikami, którzy już niejednokrotnie byli karani za przemyt z Niemiec do Polski. I tym razem nie minie ich zasłużona kara.

Śmierć w nurtach jeziora

Radzyn. Przed kilku dniami w południe w jeziorze utonął 5-letni Bogusław Kowalski. Chłopczyk, nie bacząc na przestrogi starszych, by nie oddalił się od brzegu zbyt daleko — dostał się na miejsce, gdzie pokrywa lodu była zbyt cienka. W pewnej chwili lód pękł i chłopiec w mgnieniu oka znalazł się pod wodą. Wydobyto już tylko skostniałe zwłoki dziecka.

Koń zabił parobka.

Małe Czyste, pow. chełmiński, Służący p. Peterały był zajęty oprzęganiem konia. W pewnej chwili koń się spłoszył i kopnął służącego tak nieszczęśliwie, że tenże kilka dni po wypadku zmarł w szpitalu.

P. Kanarowski zwolniony z redakcji „Słowa Pomorskiego”. — Miejsce jego pobytu nieznane.

Toruń. „Słowo Pomorskie“ donosi, że p. Józef Kanarowski z dniem 7 marca r. b. przestał być członkiem redakcji „Słowa Pomorskiego“.

Sąd grodzki w Toruniu postanowił doprowadzić do sądu na dzień rozprawy p. Józefa Kanarowskiego celem odczytania mu według wymogów kodeksu postępowania cywilnego sentencji wyroku w pewnej sprawie. W tym celu udał się posterunkowy komisarjatu policyjnego do mieszkania prywatnego p. Kanarowskiego, gdzie jednak oświadczono mu, że wymienionego już od 2-ch dni nie było w domu. Również redakcja „Słowa Pomorskiego”, która przed dwoma dniami zwolniła p. Kanarowskiego z posady redaktora, nie mogła udzielić bliższych informacyj o miejscu jego pobytu. W związku z tem władze policyjne wszczęły dochodzenia, celem odszukania miejsca pobytu poszukiwanego.

Generał Konarzewski w Toruniu.

Toruń. Bawił to kierownik min. spraw wojsk. gen. Konarzewski, który w towarzystwie gen. Dreszera i dowódcy O. K. 8. gen. Pasławskiego dokonał lustracji oddziałów wojskowych garnizonu toruńskiego. Następnie gen. Konarzewski wziął udział w obiedzie żołnierskim w Centralnej szkole strzelniczej, poczem opuścił Toruń, udając się do Warszawy. Poprzednio bawił 2 dni w Grudziądzu.

Zjazd Oddziału Pom. Związku Harcerstwa Polskiego.

Toruń. Dnia 15 bm. odbędzie się w Toruniu 4-ty walny zjazd oddziału pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Obrady zjazdu poprzedzi msza św. w kościele św. Jana. Po mszy św. odbędzie się defilada drużyn toruńskich przed władzami harcerskiemi. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10-tej przed południem w auli gimnazjum męskiego.

Z dalszych stron Polski.

Ś. p. Wacław Klóskowski.

Bydgoszcz. Dnia 7 marca rb. po krótkich cierpieniach zmarł powszechnie znany emerytowany inspektor szkolny, śp. Wacław Klóskowski, honorowy członek Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Nauczycieli, honorowy członek Towarzystwa Robotników Katolickich, prefekt Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli, członek wielu towarzystw i organizacyj.

Spełniał gorliwie i sumiennie przez całe życie pracę, a której oddawał się i po przejściu w stan spoczynku.

Ze Zmarłym zeszedł do grobu jeden z najbardziej zasłużonych nestorów naszego szkolnictwa, wielki patrjota i gorliwy działacz narodowy. Cześć jego pamięci!

Harakiri niebezpiecznego mordercy.

Warszawa. W przewożonym 8 bm. przez Warszawę transporcie więźniów długoterminowych z więzienia w Grudziądzu do więzienia Świętokrzyskiego znajdował się również 35-letni Karol Nowak, skazany za morderstwo na 13 lat ciężkiego więzienia.

W Warszawie partja więźniów została ulokowana w areszcie rezerw. policji.

Nowak, który wszelkiemi siłami bronił się przed przewiezieniem go do więzienia na Świętym Krzyżu, korzystając z osłabionego dozoru, wybił szybę i szkłem zrobił sobie „harakiri“.

Więźnia samobójcę przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala.

Wielka śnieżyca.

Warszawa. Wczoraj w nocy szalała w powiecie kolmeńskim i szczupińskim wielka burza śnieżna. Śnieg spadł na 1 i pół metra wysokości. Komunikacja kolejowa odbywa się z trudnością. Powiatom tym grozi w razie odwilży powódź.

Silna burza śnieżna nad Poznaniem.

Poznań. Wczoraj w południe szalała nad Poznaniem silna wichura ze śniegiem. Miasto całe pokryła gruba warstwa śniegu. Ruch samochodowy odbywał się z trudem. Samochody kursowały ze zapalonemi światłami.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 10. 3. 1931 r.

Jałówki i krowy:		
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		096—102
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		080—092
miernie odżywione krowy i jałówki		060—075
Cielęta	kl. I.	090—[illegible]0
„	kl. II.	082—088
„	kl. III.	070—080
Świnie	kl. I.	[illegible]24—130
„	kl. II.	118—122
„	kl. III.	104—[illegible]16
Owce	kl. I.	[illegible]3[illegible]—140
	kl. II.	110—128

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 11. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	20.00—20.25
Pszenica	25.50—26.00
Jęczmień	20.50—21.50
Owies	18.25—19.25
Mąka żytnia	31.50—
Mąka pszenna 65 proc.	39.25—42.25
Otręby żytnie	15.25—16.25
Otręby pszenne	16.00—17.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dziś w nocy, 11. 3. 1931 r., zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św.,

ś. p.

Helena Błędzka

w 40 roku życia

siostrzenica i moja gospodyni.

Wielebnych Ks. Ks. Konfratrów proszę o memento, a Krewnych i Znajomych o pobożną modlitwę za Jej duszę.

Ks. prał. Dr. Liss, prob.
RUMIAN.

Pogrzeb odbędzie się w Nowejcerkwi, pow. starogardzki, w sobotę, dnia 14-go marca rb. o godzinie 10-tej.

W środę, dnia 11-go marca rb. o godz. 20-ej wieczorem zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, wujek i teść

ś. p.

Jan Barański

przeżywszy lat 52.

O czem donosi w smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina.

Pacółtowo—Toruń, w marcu 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go bm. z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście o godz. 8,30 rano.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 16. III. rb. o godz. 11.30 będę sprzedawał w Tereszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

50 sztuk obzów, sanie robocze, 10 mtr. szczap, 2 warchlaki i 20 kur.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Br. Kernera.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się w **PONIEDZIAŁEK, DNIA 23 MARCA 1931 ROKU O GODZ. 2-GIEJ PO POŁUDNIU W LOKALU „HOTEL POD TRZEMA KORONAMI" W LIDZBARKU.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się biura.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1930, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział czystego zysku.
5. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej i 3 zastępców w myśl § 31 statutu.
6. Wolne wnioski bez uchwał i zamknięcie.

Sprawozdanie i bilans za rok 1930 wyłożone są w lokalu bankowym.

Bank Ludowy w Lidzbarku.

Sp. z ogr. odp.

RADA NADZORCZA: K. Życki, prezes.

Przedzierżawienie polowania

gmin. Wielki Głęboczek

odbędzie się **W SOBOTĘ, DNIA 21-GO MARCA RB. O GODZ. 2 PO POŁ.** w oberży p. Lewalskiego.

Warunki ogłoszone będą przed licytacją.

Przewodniczący Zarządu Spółki Łowieckiej.

Wierzchowski.

Walne Zebranie

Spółdzielni Mleczarskiej Grabowo

odbędzie się **DNIA 28-GO MARCA RB. O GODZ. 2 PO POŁ. W LOKALU P. NEUMANNA**

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Ukonstytuowanie biura.
3. Sprawozdanie Zarządu za rok 1930.
4. Pokwitowanie Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu w miejsce ustępującego.
6. Podział zysku.
7. Przetarg na chude mleko.
8. Wolne wnioski.

Grabowo, dnia 10. 3. 1931 r.

W. HOFFMANN, prezes Rady Nadzorczej.

Dobrowolna licytacja.

We wtorek, dnia 17 bm. przed połud. o godz. 11 sprzedawane będzie publicznie za gotówkę najwięcej dającemu:

w dawniejszym składzie p. Józefa Sendlewskiego w Nowemmieście resztę towarów i urządzenie składowe.

Kamiński, egz. miejski.

Spółdzielnia Mleczarska w Rakowicach

z odp. ogr. zamierza **ODSPRZEDAĆ** część nieruchomości, tj.

oberżę wraz z mieszkaniem, zajazdem i ogrodem.

Miejsce wycieczkowe przy głównym trakcie Nowemiasto—Lubawa. Kolej, poczta w miejscu.

Poważni reflektanci zechcą się zgłosić pod adresem Zarządu z podaniem ceny kupna i bliższych warunków wpłaty.

Bliższych informacyj udziela

Zarząd.

20-lecie harcerstwa polskiego.

W marcu br. mija 20 lat od chwili założenia pierwszej drużyny harcerskiej we Lwowie. Dzisiaj jest harcerstwo potężną organizacją, która w roku 1930 liczyła ponad 60000 członków.

Pierwszy spis harcerzy, przeprowadzony w r. 1920, dał następujące wyniki: 20410 harcerzy i 8456 harcerek czyli razem 28866 członków organizacji. Spis z roku 1930 wykazuje 41480 harcerzy i 20671 harcerek czyli razem 62151 osób. W ciągu pierwszego zatem 10-lecia niepodległości przyrost wynosił 33285 osób. Środowisk harcerskich było w roku 1930 — 603, co odpowiada mniej więcej liczbie miast w Polsce, każda zatem gmina miejska ma już dzisiaj ognisko harcerskie.

Poza granicami Polski było 3404 zorganizowanych harcerzy, ponadto przy związku powstają drużyny skautowe mniejszości narodowych, mianowicie 6 rosyjskich (3 dalsze w stadjum organizacji) i 1 litewska. Harcerze rekrutują się głównie z pośród młodzieży gimnazjalnej (31,4 proc.), harcerki z pośród młodzieży wyższych klas szkoły powszechnej (36,5 proc.) W szkołach wiejskich, zawodowych wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej jest harcerzy i harcerek mało (3, 4, wzgl. 6 proc.), przyczem w ostatnich latach cyfry te stale maleją.

Najważniejszą formą działalności harcerstwa jest obozownictwo, np. w roku 1930 przebywało w obozach około 15.000 młodzieży. Harcerstwo korzysta z pomocy starszego społeczeństwa, zorganizowanego w t. zw. Koła Przyjaciół, których liczba członków przekracza obecnie 10000 oraz z pomocy ministerstwa Oświaty, które organizuje t. zw. harcerskie kursy nauczycielskie. Obecnie odbywa się rewizja programu Związku, mająca na celu wprowadzenie czynników wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego,

Występ J. Kiepury w Medjolanie nowym triumfem znakomitego artysty.

Medjolan. Występy Jana Kiepury w operze Masseneta „Manon“ są prawdziwem wydarzeniem medjolańskiej opery La Scala. Nietylko wspaniały blask głosu naszego znakomitego tenora olśniewa publiczność, która tłumnie spieszy na jego występy, ale i artystyczne opanowanie partji.

Prasa włoska w entuzjastyczny sposób podaje sprawozdania z występów Jana Kiepury, podając fakt zaangażowania go na szereg występów gościnnych w królewskiej operze w Rzymie.

Na cześć polskiego Pomorza.

Do „Kurjera Warszawskiego“ donoszą z Paryża: „Comite Dupliex“, do którego należą najwybitniejsze osobistości francuskiego świata politycznego, urządził ostatnio w salonach gmachu „Societes Savantes“ wielką manifestację na cześć Pomorza polskiego.

Przewodniczył ambasador Saint Aulaire, a wśród publiczności można było zauważyć licznych posłów, senatorów, członków Akademji francuskiej, tudzież wybitnych przedstawicieli jeneralicji, adwokatury oraz sfer finansowych i literackich.

Obszerny wykład na temat dostępu Polski do morza wygłosił Stefan Aubac, który po stwierdzeniu, że Polska posiada wszystkie prawa historyczne, etnograficzne, gospodarcze i polityczne do Pomorza, oświadczył, że nie istnieje żadna siła fizyczna, która mogłaby zmusić Polskę do wyrzeczenia się Gdyni i Gdańska, chyba, że Polska byłaby pokonana w walce na śmierć i życie.

Prelegent zakończył: „Gdyby Polska utraciła swe wybrzeże morskie, to utraciłaby tem samem swoją niezależność gospodarczą na rzecz Niemiec i byłaby zmuszona zawrzeć z Niemcami unję celno-gospodarczą, a unja taka zawsze prowadzi do aljansu politycznego, a nawet wojskowego“.

Oto powody — stwierdził prelegent, — które wskazują, że jeżeli posiadanie Pomorza jest kwestją życia dla Polski, to jest ona tak samo kwestją żywotną dla Francji i wszystkich aljantów, jeżeli pragną nie dopuścić do hegemonji polityczno-gospodarczej Niemiec w Europie.

Konkluzja prelegenta wywarła najgłębsze wrażenie na zebranych, to też ambasador Saint Aulaire wystąpił z inicjatywą, aby „Comite Dupliex“ wydał go w formie broszury propagandowej w celu wykazania Francuzom groźnego dla całej Europy niebezpieczeństwa kampanji rewizjonistycznej Niemiec.

Będący na sali przedstawiciele Związku oficerów francuskich zaprosili prelegenta, aby zechciał wykład swój powtórzyć we francuskich kołach wojskowych Paryża i prowincji.

W sprawie opłat stemplowych gmin religijnych.

Kościoły i gminy wyznaniowe oraz fundacje i zakłady, których zadanie stanowi wyłącznie wykonywanie kultu religijnego, zwolnione są od opłat stemplowych w następujących przypadkach:

Kościoły i gminy wyznaniowe oraz fundacje o celach religijnych wolne są od opłaty stemplowej od pism, stwierdzających umowę obustronnie obowiązującą, przytem kontrahent, zawierając umowę z osobą wolną od obowiązku uiszczenia opłaty, uiścić ma połowę opłaty, jeżeli sam nie jest zwolniony od obowiązku uiszczenia. Kościoły i fundacje powyższe nie potrzebują opłacać stempla przy pełnomocnictwach, udzielonym innym, od wszelkich obligów, od zezwolenia na wykreślenie wpisu w księdze wieczystej, przy wszelkich pismach, stwierdzaj. umowy, a dotyczących zabezpiecz. wierzytelności, wynikających z zastawów lub hipotek tytułem kaucji, przy przyjmowaniu obligacyj, wydanych tym instytucjom tytuł. pożyczki przez instytucje emitujące, przy wszelkich podaniach lub przy świadectwach. Wolne są również od opłaty stempl. wszelkie pokwit., wystawione przez urząd parafj. w imieniu fundacyj relig.

Zgłaszać zawczasu należytości waloryzacyjne w Niemczech.

Niemiecka ustawa z 18 lipca 1930 r. (Dziennik ustaw nr. 1, str. 305) przepisuje zgłaszanie wniosków o przeprowadzenie waloryzacyj praw rzeczowych (hipotek i długów gruntowych oraz ciężarów realnych) w czasie do końca marca 1931 roku.

W razie zgłoszenia w powyższym terminie zostaje prawo zwaloryzowane i wpisane w stopniu hipotecznym, należnym według niemieckich ustaw waloryzacyjnych.

Wesoły kącik.

Zygmunt II. August, chcąc sprowadzić z zagranicy księgi za znaczną sumę, polecił ich kupno pewnemu Lismaninowi, którego wysłał z pieniędzmi. Błazen króla, Stańczyk, śmiał się z tego. Powiedz mi też, Stańczyk, zapytał go król: „Wieleś ty już głupców, równych sobie, znalazł?“ „Co dzień ich widzę i już Ciebie zapisałem“. A to za co? „Za to, żeś Lismaninowi dał tyle pieniędzy i wyprawił go z niemi zagranicę“. A! a! poczekajże jeszcze, Lismanin napewno powróci. „Jak powróci, to Ciebie zmażę, a jego napiszę“ odparł Stańczyk. Błazen zgadł. Lismanin zagarnął pieniądze i nigdy się z książkami w Polsce nie pokazał.

Ezop, mędrzec i bajkopisarz grecki, będąc za młodych lat u jednego z możnych w niewoli, został wysłany do kąpielni dla zbadania, ile gości zawierają poszczególne kabiny. Wróciwszy, odrzekł na zapytanie swego pana, że widział tylko jednego człowieka. Ten uradowany pobiegł spiesznie do kąpielni, lecz zastał tam pełno ludzi. Wróciwszy, zarzucał Ezopowi kłamstwo. Ezop na to: „Panie, nie skłamałem, bowiem idąc do kąpielni, widziałem wielu ludzi na drodze, na której leżał duży kamień. Żaden z przechodniów nie odrzucił go, tylko jeden, a tego miałem za człowieka“.

Drugim razem wydał pan duży obiad i wysłał Ezopa po zakup jak najlepszego mięsiwa. Ezop kupił samych ozorów. Pierwsze, drugie i trzecie danie ozory. Rozgniewany Pan wykrzyczał go, na co Ezop spokojnie odparł: Panie, czy da coś lepszego nad ozory? Gdybyśmy ich nie mieli, nie moglibyśmy mówić. Wszelkie mędrkowanie, śpiew, byłyby niemożebne.

Na drugą ucztę kazał mu kupić z mięsiwa co najgorszego. Ezop kupił i podawał znowu same ozory, a bardzo rozgniewanemu panu odpowiedział skromnie: „Czy da coś gorszego nad ozory? Wszelkie kłamstwa, przekleństwa, oszczerstwa, kłótnie zawdzięczamy li tylko ozorowi“.

Straszne trzęsienie ziemi na półwyspie Bałkańskim.

Setki zabitych. — Całe osady w gruzach.

Belgard. Katastrofalne trzęsienie ziemi nawiedziło w nocy z soboty na niedzielę południowo-wschodnią Jugosławję.

Trzęsieniem ziemi nawiedzona została cała dolina rzeki Wardaru. Szczególnie ucierpiały miejscowości: Valandova, Dojran, Denirkapu, Strumica i Radoviste. Wszystkie te miejscowości położone są w pobliżu granicy greckiej.

Liczba zabitych przekracza 160 osób, liczba ciężej lub lżej rannych ma wynosić ponad 500 osób. Zginęło również bardzo wiele bydła. Liczba zburzonych domów dochodzi do 2000.

Połączenie telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.

Z powodu zniszczenia szeregu mostów kolejowych oraz uszkodzenia dworców, komunikacja kolejowa została częściowo unieruchomiona. Wielki most kolejowy na linji Usküp-Saloniki został zniszczony, tak że ruch kolejowy do Grecji uległ przerwie.

W wielu miejscach terenu, nawiedzonego trzęsieniem ziemi, utworzyły się wśród huku, podobnego uderzeniom pioruna, głębokie wyrwy i szczeliny, z których wytryskują gorące źródła.

Na całym terenie, nawiedzonym trzęsieniem ziemi, grozi ludności obozującej pod gołem niebem, wskutek braku żywności i wody klęska głodu.

Król Aleksander w towarzystwie prezydenta ministrów zwiedził obszary dotknięte trzęsieniem ziemi

Akcja ratunkowa utrudniona jest przez brak dostatecznej liczby lekarzy i ilości środków opatrunkowych i lekarstw.

Jak ustalono, przyczyną trzęsienia ziemi było zawalenie się masywu gór Rodope.

Pomoc rządu polskiego.

Warszawa. Min. spraw zagran. polecił posłowi Rzplitej Polskiej w Białogrodzie, Babińskiemu, wyrazić rządowi jugosłowiańskiemu głębokie współczucie rządu polskiego z powodu trzęsienia ziemi.

Pozatem Polska, wstrząśnięta do głębi klęską i nieszczęściem, które spotkało bratnią Jugosławję, nawiedzioną trzęsieniem ziemi, stanęła natychmiast do apelu z niesieniem nietylko wyrazów współczucia, lecz i doraźnej pomocy. W tym celu pod protektoratem marsz. Sejmu, p. Świtalskiego, Senatu p. Raczkiewicza, min. spraw zagran., Zaleskiego, gen. Konarzewskiego i posła min. Lazarowicza oraz Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich Rzplitej Polskiej i stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego w Warszawie, organizuje się komitet obywatelskiej pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Jugosławji, przy współudziale władz państwowych i komunalnych oraz organizacyj społecznych.

Zjazd przedstawicieli niemieckich spółdzielni w Polsce.

W ostatnim zjeździe przedstawicieli niemieckich spółdzielni w Polsce, jaki się odbył w dniu 3 lutego w Poznaniu, wzięło udział zgórą 80 spółdzielców, reprezentujących związki spółdzielcze „Verband Deutscher Genossenschaften in Polen" oraz „Verband Landwirtschaftlicher Genossenschaften in Westpolen". Na uwagę zasługuje przemówienie dyrektora kas raiffeisenowskich, Rollauera, o kryzysie gospod. i jego wpływie na niemieckie spółdzielnie, gdzie referent wykazał, że wkłady oszczędnościowe niemieckich spółdzielni obliczyć można dzisiaj na 70 miljonów zł.

Na fakt ten, ilustrujący zupełnie wyraźnie nieproporcjonalną, w stosunku do siły liczebnej Niemców w Polsce, siłę gospodarczą na stosunkowo małym terenie naszego życia gospodarczego, należy zwrócić baczną uwagę i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje drogą mobilizacji i organizacji polskich czynników gospodarczych na zachodnich ziemiach Polski w kierunku odpowiedniego wyrównania stosunku siły spółdzielczości niemieckiej i polskiej.

Niemieckie miasta niewypłacalne.

Miasto Zielenzig w Brandenburgji na 1 marca wypłaciło swym urzędnikom i wszystkim innym pracownikom zaledwie połowę pensji. Pozycja finansowa miasta jest tak zła, że niewiadomo kiedy nastąpi wypłata pozostałości. Z miesiąca na miesiąc sytuacja się pogarsza i nie widać żadnych oznak poprawy.

Zielenzig ze swym ostrym kryzysem nie jest wypadkiem odosobnionym w Niemczech.

Nowy administrator w Pile.

Administratorem apostolskim (prałatem) prałatury w Pile został mianowany dr. Franz Hart, kanonik w Berlinie. Nowy ten dostojnik kościelny na Pograniczе, jak wiadomo, licznie bardzo zamieszkałe przez polską ludność, podobno nie umie wcale po polsku.

Niemcy budują nowy pancernik.

Berlin. Kanclerz Bruening prowadził rokowania z przywódcami socjal-demokratów, które mają na celu uzyskanie zgody frakcji socjal-demokratycznej co do budżetu wojskowego, specjalnie zaś w sprawie budowy pancernika B.

Wieczorem kanclerz Bruening przyjął premjera sejmu pruskiego socjal-demokratę, Brauna, który przedłożył mu szereg konkretnych życzeń frakcji socjal-demokratycznej. Od uwzględnienia tych wymagań socjal-demokraci uzależniają udzielenie zgody na budowę pancernika. Żądają oni zaprowadzenia nowych podatków majątkowych celem pokrycia pierwszej raty na budowę pancernika.

Jak Francuzi rozprawili się z francuzożerczym Niemcem?

Paryż. Wielkie poruszenie wśród publiczności francuskiej wywołała wiadomość o tem, że znany kapelmistrz niemiecki Weingärtner miał w najbliższą sobotę i niedzielę dyrygować w Wielkim Teatrze na Polach Elizejskich dwoma koncertami. Protest wywołany był nie z powodu narodowości niemieckiej Weingärtnera — lecz dlatego, że ten ostatni należy do kategorji Niemców, którzy nie myślą bynajmniej przyłączyć się do dążeń pacyfistycznych i korzystają z każdej okoliczności, ażeby wykazać swą niezawisłość do Francji.

Nazajutrz po wybuchu wielkiej wojny Weingärtner entuzjastycznie był przyjęty we Francji i został nawet udekorowany krzyżem Legji Honorowej, który jednak odesłał wraz z obelżywym listem. Postępowanie Weingärtnera nie uległo bynajmniej zmiany. Obecne więc dyrygowanie przez niego w Paryżu byłoby oczywiście rzeczą skandaliczną, to też jeden z deputowanych Paryża zwrócił się do premjera Lavalle z listem otwartym, żądając, aby interwenjował w celu uniknięcia zajść, które mogłyby wywołać pojawienie się Weingärtnera na czele orkiestry.

Na skutek tego listu premjer Lavalle odbył w tej sprawie dłuższą rozmowę z min. Briandem, po której prefekt policji otrzymał rozkaz zawiadomienia dyrekcji, urządzającej koncert, że Weingärtner nie zostanie dopuszczony do dyrygowania w zapowiedzianym koncercie.

Zastrzelony przez bolszewików.

Na odcinku granicznym Dzisna znaleziono w pobliżu granicy sowieckiej zwłoki młodego chłopca z przestrzeloną głową. Przy zabitym znaleziono metrykę urodzenia w języku rosyjskim na nazwisko Kasztannikowa z Borysowa. Kasztanikow usiłował przedostać się przez granicę i zauważony przez żołnierzy sowieckich, został raniony ciężko w głowę. Chłopiec ostatniemi siłami dowlókł się ku granicy polskiej, gdzie wskutek silnego upływu krwi zakończył życie.

Wszyscy więźniowie w Indjach zwolnieni.

Londyn. Ghandi, po zawarciu ugody z wicekrólem, oświadczył dziennikarzom krajowym i zagranicznym, że narodowy kongres hinduski powinien wyzyskać nadarzającą się sposobność do współdziałania przy opracowaniu nowej konstytucji. Ghandi oświadczył dalej, że zdołał uzyskać w układzie zwolnienie wszystkich więźniów politycznych, nie wyłączając uczestników znanego sprzysiężenia w Meerut.